

Sygn. akt IX Ka 260/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Sobierajski

Protokolant: st. sekr. sądowy Michał Kozłowski

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2017 roku

sprawy **M. W. obwinionego o czyn z art. 86 § 1 kw**

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 23 stycznia 2017 roku, sygn. akt XII W 4360/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IX Ka 260/17

UZASADNIENIE

M. W. został obwiniony o to, że w dniu 01 września 2015 r. ok. godz. 14:05 w miejscowości D. na drodze nr (...) kierując pojazdem ciężarowym marki M. nr rej. (...) na wysokości stacji paliw (...) w wyniku nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu w trakcie zmiany pasa ruchu zmusił kierującego pojazdem ciężarowym marki V. nr rej. (...) wraz z naczepą nr rej. (...) do zjechania na pobocze i wywrócenia się. Czynem swym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

- **tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw**

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2017r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt XII W 4360/15, uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw, wymierzając mu za to na podstawie tego przepisu karę grzywny w wysokości 600 zł i zasądając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty sądowej, kwotę 100 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków poniesionych w sprawie oraz kwotę 1480,67 zł za pozyskanie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca obwinionego** wywodząc, że nie może się on ostać z uwagi na to, że wydany został bez uwzględnienia zmierzających do realizacji prawa do obrony wniosków dowodowych obwinionego, w oparciu o budzącą liczne wątpliwości opinię biegłego, której wadliwość miała w jego ocenie uprawdopodobnić przedłożona w ślad za apelacją opinia sporządzona przez „innych biegłych”. Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący słusznie zauważył, że błędem był brak zajęcia przez sąd meriti stanowiska co do żądania dokonania oględzin miejsca zdarzenia. Niesłusznie jednakże wywodził, że nie przeprowadzając oględzin oraz pozostałych dowodów, o które wnioskował skarżący w celu ustalenia, jak rzeczywiście wyglądały realia, w których obwiniony dnia 1 września 2015 r. wykonywał objęty wnioskiem o ukaranie manewr skrętu w lewo, i opierając się na sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii biegłego, sąd meriti błędnie uznał obwinionego za winnego dopuszczenia się wykroczenia z art. 86 kw.

Opinia ta - wbrew temu, co twierdził skarżący – nie była wcale dotknięta dyskwalifikującymi ją jako podstawę ustaleń mankamentami, powodującymi, że dopiero zasięgnięcie nowej opinii po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia, ustaleniu wymiarów drogi oraz pojazdów, a także przeprowadzeniu eksperymentu procesowego, umożliwiłoby ustalenie osób odpowiedzialnych za stworzenie niebezpiecznej sytuacji na drodze i dokonanie prawidłowej oceny zachowania obwinionego.

Nie jest prawdą, że biegły sformułował wniosek co do odpowiedzialności obwinionego bez uwzględnienia rzeczywistego wyglądu skrzyżowania i zachowania A. S., który podjął manewr wyjazdu ze stacji benzynowej. Biegły wprawdzie rzeczywiście nie dokonał osobiście oględzin miejsca zdarzenia (a w ich trakcie pomiarów drogi i eksperymentu z udziałem pojazdów obwinionego i ciężarówki kierowanej przez pokrzywdzonego), jednakże opierając się nie tylko na siłą rzeczy nie odzwierciedlającym precyzyjnie wyglądu miejsca zdarzenia szkicu, sporządzonym przez policjantów, ale i całkowicie zbagatelizowanym przez obronę nagraniu z kamery umieszczonej w pojeździe obwinionego, na którym utrwalono rzeczywisty i wierny obraz samego skrzyżowania i unikalnej sytuacji panującej na drodze w momencie zdarzenia, z uwzględnieniem wszystkich pojazdów, jakie znajdowały się wówczas na tamtym odcinku drogi, stwierdził, że zjazd przez obwinionego na pas ruchu, którym poruszał się pokrzywdzony, nie był wymuszony zachowaniem A. S. (k. 150 i 153). Biegły odniósł się więc do okoliczności usytuowania pojazdu A. S., która w ocenie obrony miała mieć kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Na nagraniu tym, które jest w pełni obiektywnym dowodem, dostarczającym danych na temat okoliczności, bez znajomości których nie można było zdaniem obrony właściwie ocenić zachowania obwinionego, rzeczywiście – jak wskazał biegły - wyraźnie widoczne jest natomiast, że jakkolwiek A. S. wyjechał z drogi podporządkowanej, to zatrzymał się przed linią pasa ruchu obwinionego jeszcze zanim obwiniony rozpoczął manewr skrętu w lewo. Obwiniony widząc, że A. S. będzie wyjeżdżał ze stacji benzynowej niepotrzebnie zaczął więc realizować manewr skrętu w lewo odbijając lekko w prawo w sposób prowadzący nie tylko do przekroczenia linii ciągłej P2, ale i – co przesądza o jego winie – powodujący powstanie zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu. Skoro obwiniony uważał, że uwzględniając zachowanie A. S. i geometrię skrzyżowania nie może wykonać planowanego skrętu w lewo bez przekroczenia linii oddzielającej jego pas ruchu od pasa dla jadących prosto, winien był zaniechać tego manewru, a decydując się na wykonanie go z naruszeniem przepisów, polegającym na przekroczeniu linii, uprzednio upewnić się, że wjeżdżając na pas ruchu przeznaczony dla kierowców jadących prosto nie „zajedzie” nikomu drogi. Obwiniony utrzymywał wprawdzie, że uczynił zadość temu obowiązkowi i spojrział wówczas w lusterko, jednakże pomimo, że pokrzywdzony poruszał się z prędkością wyższą niż administracyjnie dozwolona, to gdyby rzeczywiście tak było i bezpośrednio przed wjazdem na pas ruchu, którym poruszał się pokrzywdzony, obwiniony faktycznie spojrział w lusterko, wówczas na długim prostym odcinku drogi bez trudu zauważyłby pokrzywdzonego, a tym samym – rezygnując z wykonania skrętu - miałby możliwość powstrzymania się od zachowania, w reakcji na które pokrzywdzony zjechał na pobocze. W tej sytuacji również i okoliczność, że biegły nie sprawdził, czy „mając na uwadze parametry pojazdów” pokrzywdzony mógł ominąć obwinionego, ani fakt, że - wbrew temu, co podniósł skarżący - stwierdził, że gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, to miałby możliwość uniknięcia zdarzenia (strona 12 opinii, k. 152), nie wykluczał przyjęcia sporządzonej przez niego opinii, w której za winnego stworzenia niebezpieczeństwa na drodze uznany został obwiniony, za podstawę ustaleń.

Uzasadnionych podstaw do podważenia kwestionowanej przez obronę opinii biegłego nie dawało też opracowanie sporządzone przez rzeczoznawców techniki samochodowej i ruchu drogowego na zlecenie obwinionego.

Dokument ten nie mógł być potraktowany jako konkurencyjna do sporządzonej w sprawie opinia biegłego. Podzielając powszechnie aprobowany w doktrynie i orzecznictwie pogląd uznać należało, że stanowi on jedynie oświadczenie obrony zawierające informację o dowodzie (tak np. postanowienie SN z dnia 4.01.2005 r., V KK 388/04).

Analiza jego treści nie stwarzała zaś wątpliwości co do prawidłowości wniosków sformułowanych przez biegłego powołanego przez sąd w trybie przewidzianym dla zasięgania opinii ekspertów posiadających wiedzę specjalistyczną. Ww. opracowanie w gruncie rzeczy potwierdzało jedynie - niekwestionowany przez nikogo - fakt, że skrzyżowanie ze zjazdem do stacji benzynowej, na którym miało miejsce zdarzenie, było niebezpieczne i okoliczność, że pokrzywdzony jechał za szybko, a gdyby poruszał się z prędkością mniejszą, to zdołałby zatrzymać się przed samochodem obwinionego, unikając zjechania na pobocze i przewrócenia pojazdu na prawy bok. Stwierdzając, że skrzyżowanie nie spełnia wymogów bezpieczeństwa w ruchu i że w ich ocenie niemożliwym jest wykonanie przez tak duży pojazd, jak pojazd obwinionego, manewru skrętu bez przekroczenia linii, powołani przez obwinionego eksperci nie wykazali jednak, by to nieodpowiednie z punktu widzenia przepisów ruchu drogowego zachowanie pokrzywdzonego, który poruszał się z prędkością wyższą niż dozwolona na tamtym odcinku drogi, stworzyło zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu, które zmaterializowało się w zdarzeniu drogowym objętym wnioskiem o ukaranie. Formułując wniosek, że tak było, osoby sporządzające ww. opracowanie pominęły całkowicie, że obwiniony – nawet, jeśli w końcowym odcinku pasa przeznaczanego do skrętu w lewo manewru takiego rzeczywiście nie dało się wykonać bez przekroczenia linii - zobowiązany był do upewnienia się przed przystąpieniem do niego, że sposób, w jaki zamierza go wykonać, nie utrudnia jazdy innym użytkownikom i że gdyby skutek tego go zaniechał, to niebezpieczeństwo na drodze dla nadjeżdżającego nią pokrzywdzonego w ogóle by nie powstało. Przywołana przez nie okoliczność, że - z uwagi na konieczność dostosowania się przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo także do sytuacji przy wyjeździe ze stacji benzynowej, którą najwyraźniej zamierzał opuszczać A. S. - realizując swój manewr obwiniony „musiał podejmować kilka decyzji jednocześnie” (co nie jest niczym nadzwyczajnym w mającym charakter dynamiczny ruchu drogowym) i skomplikowana geometria skrzyżowania, nie zwalniały obwinionego od uczynienia zadość temu obowiązkowi.

Ewidentnym jest, że obwiniony nie upewnił się, czy może wjechać na pas ruchu, którym poruszał się pokrzywdzony, bo nawet biorąc pod uwagę nadmierną prędkość pokrzywdzonego nie mógł w lusterku nie zauważyć jego nadjeżdżającego prostym odcinkiem drogi pojazdu ciężarowego. Prędkość pojazdu Ł. D. była wprawdzie wyższa niż administracyjnie dozwolona, jednakże nie na tyle duża, by biorąc pod uwagę ukształtowanie drogi mógł się on pojawić nagle, w sposób niemożliwy do dostrzeżenia przez upewniającego się, czy może zjechać na prawy pas, obwinionego (zeznania biegłego - k. 172).

W tej sytuacji orzekając o odpowiedzialności obwinionego za popełnienie wykroczenia z art. 86 kw, polegającego na stworzeniu zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu, nie można było mieć wątpliwości co do prawidłowości, opartego m.in. na opinii biegłego, rozstrzygnięcia sądu I instancji.

Zastrzeżeń nie budziło także – jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 33 kw - orzeczenie o karze. Wymierzona obwinionemu grzywna w kwocie 600 zł, jako kara adekwatna do jego zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, należyście zapewni realizację celów postępowania.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też uchybień, które skutkować musiałyby uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw oraz art. 8 i 3 w zw. art. 21 pkt 2 z ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. nr 118, poz. 1269) – sąd odwoławczy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty za II instancję i obciążył go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł.